



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

13 grudnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Ewa Stefańska (przewodniczący)

SSN Dariusz Pawłyszcz

SSN Kamil Zaradkiewicz (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 13 grudnia 2023 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej S. spółki akcyjnej w S.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie

z 1 lipca 2021 r., I AGa 54/20,

w sprawie z powództwa R. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R.

przeciwko S. spółce akcyjnej w S.

o zapłatę,

**uchyła zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie
i przekazuje sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania
i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

(R.N.)

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 1 lipca 2021 r. Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w sprawie z powództwa R. sp. z o.o. w R. przeciwko „E.” S.A. w S. o zapłatę, na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie z 25 marca 2020 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę

92 525,02 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 22 lipca 2015 r. do dnia zapłaty oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Powód złożył pozew przeciwko pozwanemu o zapłatę kwoty 92 525,02 zł, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w zapłacie liczonymi od 22 lipca 2015 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm prawem przepisanych. W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z 25 marca 2020 r. Sąd Okręgowy w Rzeszowie oddalił powództwo.

Sądy orzekły na podstawie następujących ustaleń.

W dniu 16 lutego 2015 r. przy ul. [...] w T. doszło do pożaru budynku handlowo-usługowego będącego własnością S. W. prowadzącego działalność pod firmą „W.”. S. W. w dacie zdarzenia posiadał ubezpieczenie u pozwanego potwierdzone polisą.

Parter budynku o powierzchni 600m², boksy magazynowe o powierzchni 28m², parking o powierzchni 600 m² oraz część pomieszczeń piętra o powierzchni 145 m² wynajmowane były przez powoda na podstawie umowy najmu z 6 marca 2006 r.

Powód prowadził działalność w ramach tzw. usługi hotelu opon, gdzie przechowywał mienie powierzone przez klientów w postaci opon i felg samochodowych dotyczących 107 samochodów. Opony klientów pochodziły od różnych firm. Z przyjęcia mienia powód spisywał dokument, w którym wyszczególniano: nazwisko i imię klienta, nr rejestracyjny, marka i model pojazdu; marka i rozmiar opon; ilość sztuk (DOT); uwagi dotyczące rodzaju opon (letnie/zimowe) oraz felg i kołpaków. Mienie to w wyniku pożaru zostało całkowicie zniszczone.

Strona powodowa niezwłocznie podjęła działania w celu minimalizacji skutków szkody dla klientów i uniknięcia ewentualnych spraw sądowych. Klienci, którzy mieli swoje mienie w postaci opon lub felg, ewentualnie kołpaków zostali zaspokojeni przez powoda w ten sposób, że otrzymali nowe opony lub felgi. Nie wszyscy klienci byli zadowoleni. Zdarzało się, że klienci otrzymywali produkty klasy niższej niż oddali do przechowania, jednak wszyscy przyjęli tę formę rekompensaty. Przed ostatecznym podjęciem decyzji o zakupie nowych opon powód kwestię tę ustalał

z brokerem ubezpieczeniowym, ten z kolei z ubezpieczycielem. W trakcie postępowania likwidacyjnego sporządzono spis z natury na prośbę ubezpieczyciela, przekazano mu wykaz typów opon i felg. Ostatecznie powód kupił opony i felgi z rabatem około 45%. Do kwoty odszkodowania żądanej od strony pozwanej powód nie doliczał żadnych marż, prowizji. Pozwany nigdy nie żądał dowodów na wskazanie stanu opon, które przyjmowane były do hotelu, zaś z uwagi na przebieg całego zdarzenia i skutki pożaru nie było możliwości oceny stanu poszczególnych opon pozostawionych przez klientów.

W dniu zdarzenia powód posiadał ubezpieczenie kompleksowe od wszystkich ryzyk TI0-44 u pozwanego, potwierdzone polisą nr [...]. Integralną częścią umowy były Ogólne Warunki Ubezpieczenia kompleksowego przedsiębiorstw od wszystkich ryzyk z 1 października 2010 r. (symbol [...], dalej: OWU). Przedmiot ubezpieczenia obejmował m.in. mienie osób trzecich do kwoty 1 350 000,00 zł

Zgodnie z § 6 OWU, ochrona ubezpieczeniowa obejmowała szkody polegające na utracie, uszkodzeniu lub zniszczeniu ubezpieczonego mienia, będące następstwem zdarzenia o charakterze losowym i niepewnych, które wystąpiło nagle, nieprzewidzianie i niezależnie o woli Ubezpieczającego i zaistniało w miejscu i okresie ubezpieczenia. Z kolei zgodnie z § 23 ust. 1 pkt 7 OWU, rozmiar szkody dla poszczególnych przedmiotów ubezpieczenia określa się według cen z dnia ustalenia odszkodowania dla mienia przyjętego od osób pozostających poza stosunkiem ubezpieczenia - w celu wykonania usługi lub sprzedaży według wartości kosztów naprawy uszkodzonych przedmiotów.

W toku postępowania likwidacyjnego powód wnosił o wypłatę odszkodowania niezbędnego do pokrycia szkody w mieniu powierzonym przez osoby trzecie, tj. spalone opony i felgi samochodowe w kwocie, pierwotnie 295 000 zł, następnie 260 288,13 zł, przedstawiając wykaz kosztów poniesionych wraz oświadczeniem o braku roszczeń klientów

Decyzją z 21 lipca 2015 r. ubezpieczyciel przyznał na rzecz powoda odszkodowanie z tytułu mienia osób trzecich w wysokości 163 574,75 zł uwzględniając potrącenie zużycia mienia. Powód wnosił o ponowną analizę szkody i dopłatę odszkodowania w kwocie 96 713,38 zł, wskazując, iż zgłoszone roszczenie obejmowało sumę 260 288,13. Przedstawił wykaz mienia powierzonego do hotelu

opon zawierający 107 pozycji wraz z dokumentami RW potwierdzającymi wartość opon i felg, które zostały przekazane w zamian za S., a także oświadczenia klientów obejmujące zgodę na otrzymanie od powoda opon i felg wskazanych w dokumentach RW. Eksperti zdarzeń losowych pozwanego po weryfikacji roszczeń na podstawie § 25 ust. 7 OWU wyliczając odszkodowanie uwzględnili wartość odtworzeniową (nową), pomniejszoną o wyrażony w procentach stopień technicznego zużycia w wysokości 20% rocznie dla opon oraz 5% rocznie dla felg. Wartość zweryfikowanego roszczenia wyniosła nadal 163 574,75 zł. Mimo wnoszonego odwołania i wezwań do zapłaty, pozwany nie zmienił stanowiska w zakresie powyżej wypłaconej kwoty.

Wartość rzeczywista magazynowanych w hotelu opon i felg na dzień 16 lutego 2015 r. po uwzględnieniu stopnia technicznego zużycia wyniosła netto 151 050,32 zł. Poniesione przez powoda koszty w celu zakupu nowych opon i felg przekazanych następnie tytułem rekompensaty klientom odpowiadają kosztom rynkowym ich zakupu. Wartość netto zakupionych opon i felg wyniosła 255 499,77 zł. Suma wydatków poniesionych przez powoda przekracza sumę wartości odtworzeniowej (wyliczoną z uwzględnieniem stopnia technicznego zużycia) na dzień powstania pożaru. Różnica ta wynosi 104 499,45 zł.

Z uwagi na brak szczegółowych danych dotyczących rzeczywistego okresu eksploatacji ogumienia, głębokości bieżnika oraz stanu technicznego. modelu - brak jest możliwości dokładnego określenia wartości przedmiotowego ogumienia oraz felg.

Poniesione przez powoda koszty w wysokości 256 099,83 zł w celu zakupu nowych opon i felg przekazanych następnie tytułem rekompensaty klientom przekroczyły koszty rynkowe o kwotę 31 195,11 zł, tj. 13,7%. Nie są to koszty rażąco zawyżone.

Zastosowanie procentowego stopnia zużycia technicznego z uwzględnieniem daty produkcji opon nie może stanowić podstawy zużycia technicznego z uwagi na fakt, że opony na rynku pierwotnym wdrażane są ze znacznym opóźnieniem do eksploatacji (średnio od 5-10 miesięcy). Zużycie ogumienia samochodów osobowych zależy od przebiegu, marki (obciążenia), stanu technicznego pojazdu oraz sposobu eksploatacji.

Ponieważ opony uległy spaleni, nie można określić jaka była ich wysokość

bieżnika, co jest podstawą określenia stopnia zużycia opon, wobec czego niemożliwe jest określenie stopnia zużycia opon. Koszty poniesione przez powoda, czyli cena zakupu nowych opon i felg wynosi 253 980,12 zł netto. Wartość rynkowa zakupionych opon i felg to 376 830,97 zł netto. Wartość rynkowa opon i felg jest wyższa od wartości odtworzeniowej o 122 940,85 zł.

Wartość odtworzeniową nie została pomniejszona o wyrażony w procentach stopień technicznego zużycia opon i felg, ponieważ zużycia takiego nie można było ustalić. Zatem suma wydatków poniesionych przez powoda na zakup opon i felg wynosiła 253 980,12 zł netto. Odpowiada ona wartości odtworzeniowej i stanowi wartość szkody.

Mając tak ustalony stan faktyczny Sąd I instancji uznał, że powództwo jest nieuzasadnione.

Sąd odrzucił twierdzenia powoda, jakoby podstawą odpowiedzialności ubezpieczyciela była umowa ubezpieczenia łącząca go z właścicielem budynku, w którym doszło do pożaru. Skoro co do zasady pozwany uznał swoją odpowiedzialność na podstawie umowy ubezpieczenia, jaką objęty był powód, to brak było uzasadnienia by odpowiedzialność tę ustalać na dodatkowej podstawie.

Przedmiotem sporu była w istocie wysokość należnego powodowi odszkodowania. Powołując się na art. 805 § 1 k.c. i 361 § 1 i 2 k.c. Sąd Okręgowy uznał, że powód poniósł stratę w związku z pożarem budynku, w którym składowane były felgi i opony oddane na przechowywanie przez osoby trzecie. Pozwany jest zobowiązany do odszkodowania (ponosi odpowiedzialność) tylko za normalne następstwa działania, lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Przeprowadzone postępowanie dowodowe w ocenie Sądu nie dało podstaw do przyjęcia, że powód wykazał wysokość poniesionej szkody. Brak jest podstaw do przyjęcia, by w zakresie wyliczenia szkody przyjąć wartość nowych opon oraz nowych felg i w ten sposób ustalić wysokość szkody, ponieważ zgodnie z § 23 ust. 1 pkt 7 OWU rozmiar szkody ustala się według wartości rzeczywistej mienia, nie więcej jednak niż wartości oznaczonej w dowodzie przyjęcia bez uwzględnienia prowizji i marży. Dokumentacja, którą dysponował powód, a która służyła do identyfikacji powierzonego mu przez osoby trzecie mienia w postaci opon i felg, nie była wystarczająca dla ustalenia tej wartości. Skoro mienie uległo całkowitemu spaleni, to ustalenie tej wartości

w zasadzie stało się niemożliwe. Sąd Okręgowy w celu ustalenia wysokości szkody, która powstała w wyniku pożaru, powołał trzech biegłych z zakresu techniki samochodowej, którzy w pierwszej kolejności mieli ustalić rzeczywistą wartość utraconego mienia z uwzględnieniem okresu eksploatacji opon samochodowych i stopnia zużycia opon i felg zgodnie z wymienioną wyżej i wiążącą strony regulacją OWU. Biegli jednak nie byli w stanie określić rzeczywistej wartości mienia, która uległa zniszczeniu w wyniku pożaru.

Sąd Okręgowy uznał, że nie można było ustalić w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości wartości opon, które uległy spaleniu, ponieważ nieznany jest ich stopień zużycia. Ostatecznie Sąd uznał, że przyjęty przez powoda w pozwie sposób wyliczenia szkody w świetle unormowań OWU jest błędny. Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie pozwoliło ustalić wartości szkody rzeczywiście poniesionej przez ubezpieczonego z tego powodu, że ubezpieczone mienie uległo całkowitemu spaleniu. Strony zaś w łączącej je umowie bezsprzecznie ustaliły, że w takim wypadku szkodą będzie rzeczywista wartość mienia. Powód nie posiadał dokumentów, które by pozwalały wykazać taką wartość szkody. Dowody z zeznań świadków zawnioskowanych przez powoda także nie dają podstaw do uznania, że pozwany ubezpieczyciel wyraził zgodę na taki sposób likwidacji szkody. Jakiej dokonał powód.

Wyrok powyższy w całości zaskarżył apelacją powód. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisu prawa materialnego, a to art. 65 k.c. w zw. art. 15 ust. 5 ustawy z dnia września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (tekst jednolity: Dz.U. z 2023 r. poz. 656 ze zm., dalej: u.d.u.r.), art. 361 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 15 ust. 5 oraz art. 16 pkt. 6 ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, art. 233 § 1 k.p.c.. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c., art. 322 k.p.c. W oparciu o powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 92 525,02 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w zapłacie liczonymi od 22 lipca 2015 r. do dnia zapłaty, a także zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie

o kosztach postępowania.

W odpowiedzi na apelację powoda pozwany wniosł o jej oddalenie w całości i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny uznał apelację powoda za uzasadnioną.

Sąd odwoławczy wskazał, że w sytuacji, gdy bezsporne były okoliczności związania stron umową ubezpieczenia, treść umowy, zdarzenie objęte umową, czyli pożar budynku handlowo-usługowego w T. w dniu 16 lutego 2015 r. i całkowite spalenie zdeponowanych przez osoby trzecie opon i felg, to w sytuacji sporu co do wartości szkody rolą Sądu było ustalenie tej rzeczywistej wartości mienia, które uległo zniszczeniu i wypłacenia powodowi przez pozwanego należnego odszkodowania. W aktach sprawy znajdują się potwierdzone za zgodność, kserokopie dokumentów osób trzecich, które składały w tym hotelu swoje mienie, tj. opony bądź opony i felgi. W tych dokumentach wskazywane było imię i nazwisko składającego do depozytu oponę lub felgi markę i nr rejestracyjny oraz model pojazdu, markę i rozmiar opon, ilość sztuk i w uwagach wpisywano adnotację przykładowo opony letnie, felgi aluminiowe, dekielki, komplet lub ich brak. Pod pozycją ilość sztuk, wpisywano też oznaczenie DOT. Biegli powołani w sprawie wskazali bezspornie, że oznaczenie DOT oznacza datę produkcji danej opony. Znana była także marka i rozmiar opon i felg. Sama data produkcji opony nie mogła stanowić podstawy do ustalenia jej wartości w momencie powstania szkody (pożaru tego mienia). Wartość opony i walory użytkowe, oraz możliwość jej eksploatacji dalszej, a także sposób jej uprzedniej eksploatacji, jeżeli możliwe są jej oględziny, dokonywane są na podstawie wysokości bieżnika określonego przepisami prawa, a także stopnia jej zużycia zależnego od sposobu jej dotychczasowej eksploatacji. Ze względu na całkowite zniszczenie opon i felg, takiej możliwości nie było. Powód dokonał likwidacji szkody w ten sposób, że zakupił nowe felgi i nowe opony trzech marek, uzyskując za ich nabycie 40% upustu u dostawców.

W ocenie Sądu odwoławczego pozwany wypłacając odszkodowanie z tytułu szkody w mieniu osób trzecich w kwocie 163 574, 75 zł obniżył ją bez podstawy prawnej, od kwoty 256 099,77 zł, która powód wydał na zakup zamienników. Powód w tym postępowaniu domagał się różnicy, czyli 92 525,02 zł, opierając się na łączącej strony umowy ubezpieczenia kompleksowego od wszystkich ryzyk TI0-44

potwierdzonego polisa nr [...]. Pozwany bowiem bez podstawy prawnej obniżył tę kwotę w taki sposób, że z tytułu kosztów poniesionych na zakup felg przez powoda obniżył kwotę o 5% rocznie dla felg i 20% rocznie dla opon.

Sąd I instancji pominął argumentację biegłego, który w opinii podstawowej uzupełniającej i we własnych zeznaniach wskazywał, że jedynym wyznacznikiem stopnia zużycia opon i ich wartości jest wysokość bieżnika, co wynika z przepisów zawartych w instrukcji określenia wartości pojazdu nr [...] zał. 1 do opinii uzupełniającej oraz obwieszczenie Ministra Infrastruktury i Budownictwa z 27.10.2016 r. (Dz. U. z 15 grudnia 2016 r. poz. 2022), z którego wynikało zastrzeżenie, że pojazd nie może być wyposażony w opony różnej konstrukcji, w tym o różnej rzeźbie bieżnika na jednej osi, a w pkt 4, że głębokość rzeźby bieżnika nie może być mniejsza niż 1,6 mm. Biegły wskazywał, że felgi są częściami samochodowymi, które nie ulegają zużyciu w trakcie eksploatacji. W różnych programach eksperckich, które są stosowane w obrocie gospodarczym, felgi wskazywane są jako części nie podlegające zużyciu eksploatacyjnemu. Sąd I instancji zupełnie zignorował tę część opinii biegłego. Tym samym powód za pomocą tego dowodu wykazał, że pozwany doszukując się zmniejszenia wartości szkody poniesionej przez powoda, nie miał podstaw do jakiegokolwiek obniżania wartości felg, a tym bardziej nie wiadomo na podstawie jakiego przepisu prawa albo jakiego postanowienia umowy wyraził to wartością 5%. Należało zatem jednoznacznie uznać, że rzeczywista wartość szkody, czyli felg, które powód i tak zakupił z dużym upustem, była tą wartością, która rzeczywiście powstała w wyniku zdarzenia objętego umową (pożarem) i którą pozwany winien był zwrócić powodowi.

Biegły ten wskazywał, że wartość szkody to wartość kosztów, które poniósł powód na naprawianie szkody i które udokumentował fakturami źródłowymi i łącznie koszty te wynoszą 253 980,12 zł. Wynika to z opinii uzupełniającej biegłego, opinii zasadniczej i pierwszej opinii uzupełniającej oraz opinii ustnej złożonej w dniu 11 marca 2020 r. Biegły także stwierdził, że nie odnosił się do twierdzeń innych biegłych, natomiast opierał się na dowodach z dokumentów, które znajdują się w aktach sprawy. Dodatkowo zeznawał, że w obrocie są takie oferty, że klient może sobie kupić pięcioletnią oponę, ale nie można nawet w przybliżony sposób mówić, jak kształtują się ceny takich opon. W oparciu o opinię tego biegłego należało przyjąć,

że sposób rozliczenia szkody osób trzecich, które złożyły u powoda swoje mienie (felgi i opony) dokonany został w sposób, który należało zaaprobować, w sytuacji, gdy niemożliwe było wobec spalenia opon i felg określić ich rzeczywistej wartości z chwili dnia ustalenia odszkodowania (§ 23 ust 1 pkt 7 OWU).

Za zasadne uznał Sąd II instancji zarzuty pozwanego, że Sąd Okręgowy dowolnie, a nie swobodnie, dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, naruszając art. 233 § 1 k.p.c. Sąd podzielił zarzut pozwanego dotyczący oceny dowodu z zeznań świadka, który opisał wolę stron zawierających umowę ubezpieczenia oraz fakt akceptacji przez pozwanego wypłaty odszkodowania w wysokości kosztów poniesionych przez powoda na zakup nowych opon i felg ze znacznym upustem. Takie działanie powoda ukierunkowane było z jednej strony na zwrot mienia podobnego bądź zbliżonego do tożsamego dla klientów powoda, a z drugiej strony negocjacja przy zakupach nowego mienia działała na korzyść pozwanego. Jak wyżej podkreślono, a co wynika z opinii biegłego, jakakolwiek dalsza korekta kwot wykazanych fakturami przez powoda w stosunku do felg była nieuzasadniona (jako części nie ulegających zużyciu), a co do wartości opon, potwierdzona jego dalszym stanowiskiem.

W ocenie Sądu II instancji pozwany po zdarzeniu, mając na uwadze treść opinii biegłych, nie powinien domagać się przedstawienia przez powoda takich okoliczności, które nie były objęte łączącą strony umową. Taka wykładnia, która jest sprzeczna z umową i przepisami prawa, prowadzi w istocie do pokrzywdzenia drugiej strony umowy.

Świadek, który negocjował z powodem umowę ubezpieczenia w imieniu pozwanego, jednoznacznie stwierdził, że pozwany nie żądał przy zawieraniu umowy ubezpieczenia dokumentów potwierdzenia stopnia zużycia opon i felg. Takie dokumenty, dowody nie istniały. Świadek przekazał ubezpieczycielowi wykaz typów opon i felg, takie dokumenty, które posiadał ubezpieczony i o takie same dokumenty prosił ubezpieczyciel (pozwany). Danych tych nie żądał pozwany ani w trakcie umowy ani po powstaniu szkody. Świadek działając jako broker ubezpieczeniowy zeznał, że taki tytuł ubezpieczenia i rozliczenia zawiera z innymi dealerami samochodowymi. Tak samo ubezpieczyciel zaakceptował sposób likwidacji szkody przez zakup i wydanie klientom nowych opon felg w miejsce zniszczonego mienia.

Zeznania te potwierdzają stanowisko powoda, że pozwany zgodził się na powyższy sposób likwidacji szkody, co nakazuje pominąć przeciwną argumentację pozwanego. Słuszne zatem okazały się zarzuty apelacji powoda naruszenia przepisów art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c., a to przez błędną wykładnię umowy ubezpieczenia łączącej strony to jest przepisów art. 65 k.c. w zw. z art. 15 ust. 5 ustawy z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej reasekuracyjnej (Dz. U. z 2015 r., poz. 1844 ze zm.).

Na tej podstawie Sąd odwoławczy uznał, że w ramach umowy powód wykazał wartość dochodzonego roszczenia i przy zgodzie pozwanego co do sposobu likwidacji szkody wartość ta nie wykraczała poza treść § 23 ust. 1 pkt. 7 OWU. Oczekiwanie ubezpieczyciela, że w miejsce używanych opon złożonych do przechowania powód miał zwracać dokładnie takie same, należy traktować jako nedorzeczność. Problem z oceną wartości tych opon należało rozwiązać do wspólnie przez strony, mając także na uwadze interes właścicieli opon. Zaaprobować należało przyjęte rozwiązanie zakupu nowych opon średniej jakości, zakupionych ze znacznym upustem lub przyjąć poniższe rozwiązanie.

W sytuacji niemożliwości precyzyjnego ustalenia rzeczywistej wartości szkody w rozumieniu § 23 ust 1 pkt 7 OWU, to wówczas należało zastosować normę art. 322 k.p.c.

Skargę kasacyjną na powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie wniósł pozwany. Pozwany zaskarżył wyrok w całości i wniósł o jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Rzeszowie do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania ze skargi kasacyjnej. Orzeczeniu Sądu *ad quem* zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 805 § 1 k.c. w zw. z art. 824¹ § 1 k.c. oraz w zw. z postanowieniami umowy, tj. § 23 ust. 1 pkt 7 OWU, poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu przez Sąd Apelacyjny, że rzeczywistą wartością szkody była kwota wydatkowana przez powodową Spółkę na zakup nowych opon i felg w miejscu powierzonych używanych, a utraconych na skutek pożaru, a także art. 815 § 1 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c. i art. 15 ust. 5 i art. 16 pkt 6 u.d.u.r. poprzez niezasadne zastosowanie w niniejszej sprawie, albowiem wykładnia umowy była oczywista i nie stanowiła kwestii spornej. Nadto powód jako profesjonalista doskonale interpretował

znaczenie OWU.

Wyrokowi Sądu drugiej instancji skarżący zarzucił ponadto naruszenie art. 322 k.p.c. poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na zaniechaniu ustalenia przez Sąd ustawowej „odpowiedniej sumy”, czyli wartości najbardziej zbliżonej do faktycznego uszczerbku majątkowego/wartości umownego świadczenia i zastąpienie tejże kwotą dowolną, arbitralnie narzuconą przez stronę powodową, a ponadto zastosowanie tej normy w stanie faktycznym, w którym brak możliwości wykazania wartości szkody (należnego świadczenia) wynika wyłącznie z zaniechań samej strony powodowej.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się uzasadniona.

Na podstawie umowy ubezpieczenia potwierdzonej polisą S. (opony i felgi) powierzone powodowi przez klientów podlegały ochronie ubezpieczeniowej świadczonej przez pozwanego. Ochrona obejmowała szkody polegające na utracie ubezpieczonego mienia będące następstwem zdarzeń o charakterze losowym i niepewnym, które wystąpiło nagle (§ 6 OWU). Pozwany uznał roszczenie powoda, przyznając mu świadczenie za zniszczone mienie osób trzecich w kwocie 163 574,75 zł.

Z art. 805 § 1 i § 2 pkt 1 k.c. wynika obowiązek zapłaty odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku. Każdorazowo jednak aktualizacja tego obowiązku następuje wówczas, gdy ubezpieczający udowodni, że zaistniał wypadek przewidziany umową ubezpieczenia, że powstała szkoda i to – co w niniejszej sprawie pozostaje kluczowe – w wykazanej przez ubezpieczającego wysokości, jak również, że między takim wypadkiem a szkodą w udowodnionej wysokości istnieje normalny związek przyczynowy. Oczywiście umowa może modyfikować treść stosunku ubezpieczenia – art. 805 k.c. określający istotę tej umowy nie może być interpretowany w ten sposób, że umowa ubezpieczenia nie może zawierać przede wszystkim zastrzeżeń ograniczających odpowiedzialność (wyrok SN z 29 listopada 1982 r., I CR 407/82). Pojęcie szkody w ubezpieczeniach jest takie samo jak w innych regulacjach prawa odszkodowawczego, ale ich specyfika powoduje modyfikację zasad odpowiedzialności odszkodowawczej, w tym

niekiedy jej wyłączenie (zob. wyroki SN: z 29 listopada 1982 r., I CR 407/82; z 19 maja 2016 r., IV CSK 552/15). Przede wszystkim to od postanowień i warunków danego ubezpieczenia zależy to, jaki rodzaj szkody jest pokrywany przez ubezpieczyciela oraz w jakich granicach podlega ona wyrównaniu przez odszkodowanie ubezpieczeniowe.

Fakt związania stron umową ubezpieczenia, która miałyby być źródłem obowiązku pozwanego wypłaty odszkodowania za szkodę, nie skutkuje odmiennym rozkładem ciężaru dowodu, co do wystąpienia przesłanek kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej, aniżeli rozkład wynikający z generalnej zasady wyrażonej w art. 6 k.c. Odszkodowanie ubezpieczeniowe nigdy nie może przewyższać rzeczywistej, tj. wykazanej co do wysokości, szkody powstałej w ubezpieczonym mieniu, gdyż w przeciwnym razie byłoby to bezpodstawne wzbogacenie ubezpieczającego, co sprzeciwiałoby się istocie i celowi ubezpieczeń majątkowych. Ciężar przeprowadzenia dowodu, m.in. w zakresie wysokości szkody powstałej wskutek wypadku przewidzianego w umowie ubezpieczenia, spoczywa na ubezpieczającym (wyrok Sądu Najwyższego z 19 grudnia 1997 r., II CKN 534/97).

Mając powyższe na uwadze, jeżeli powód nie wykazał wystąpienia szkody w wysokości przekraczającej kwotę uznaną przez pozwanego, to nie ma podstaw do jej zasądzenia. W tym kontekście wypada zauważyć, że rozkładu ciężaru dowodu ani ogólnych zasad odpowiedzialności odszkodowawczej nie mogą modyfikować czy choćby uzupełniać ustalenia biegłych, tym bardziej odwołujące się do ogólnych, hipotetycznych reguł czy regulacji. Każdorazowo to na powodzie spoczywa ciężar wykazania *in concreto* poniesionej szkody i jej wysokości. Wartości tych nie można domniemywać czy ustalać odwołując się do kryteriów ustalanych w obwieszczeniach Ministra Infrastruktury i Budownictwa.

Sąd drugiej instancji uzasadnił wysokość odszkodowania tak, jakby strony łączyła umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Tymczasem strony łączyła umowa ubezpieczenia mienia. W świetle tej umowy szkodą jest wartość zniszczonego mienia, a nie poniesiony przez ubezpieczonego koszt naprawienia szkody swoim klientom. Sposób obliczenia tej wartości określają postanowienia ogólnych warunków umów ubezpieczenia. Podlegają one wykładni według reguł określonych w art. 65 § 2 k.c., gdy ich postanowienia nie są precyzyjne i stwarzają

wątpliwości co do ich istotnej treści, a wykładnia taka nie może pomijać celu, w jakim umowa została zawarta, a także natury i funkcji zobowiązania. Umowa ubezpieczenia pełni przecież funkcję ochronną i z tej przyczyny miarodajny dla wykładni jej postanowień jest punkt widzenia tego, kto jest chroniony, a wątpliwości interpretacyjne nie mogą obciążać ubezpieczonego (zob. wyroki SN: z 6 lutego 2015 r., II CSK 295/14; 31 marca 2023 r., II CSKP 800/22).

Ani art. 65 § 2 k.c., ani cel umowy, nie mogą stanowić instrumentu zmierzającego do narzucenia ubezpieczycielowi przez ubezpieczonego własnego, korzystnego dla niego sposobu rozumienia treści umowy, zatem nie dają one powodowi podstawy do wywodzenia, że jego interpretacja jest właśnie wyrazem owego „zgodnego zamiaru” stron w sytuacji, w której ubezpieczyciel w postępowaniu likwidacyjnym i sądowym neguje takie rozumienie tych postanowień.

W sytuacji, w której strony różnią co do treści oświadczeń woli składających się na zawartą przez nich umowę ubezpieczenia, za prawnie wiążące należy uznać ich znaczenie ustalone według obiektywnego wzorca wykładni. W jego ramach jako właściwy - z punktu widzenia prawa - sens oświadczenia woli ustala się tak, jak adresat tego oświadczenia sens ten rozumiał i rozumieć powinien, przy czym wiążące jest rozumienie oświadczenia woli, będące wynikiem starannych zabiegów interpretacyjnych rozsądnego adresata. Wobec braku faktycznego konsensusu stron umowy, uwzględnienia wymagają dyrektywy językowe, kontekst sytuacyjny, w tym zachowania stron przed i po zawarciu umowy, a także uzgodniony cel umowy (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 2018 r., I PK 28/17; z 21 marca 2018 r., V CSK 262/17; z 31 sierpnia 2017 r., V CSK 675/16). Wzorce umowne takie jak ogólne warunki ubezpieczenia, podlegają wykładni według zasad właściwych dla oświadczeń woli; zatem ze względu na funkcję wzorców umownych wprowadzających jednolite postanowienia skierowane do nieoznaczonego kręgu adresatów, ich interpretacja powinna być dokonywana według metody obiektywnej, tj. zmierzać do ustalenia treści i znaczenia postanowień wzorca z punktu widzenia wiedzy i możliwości poznawczych jego adresata

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 8 grudnia 2022 r., II CSKP 726/22, w razie naprawienia pojazdu we własnym zakresie uprawniony nie może żądać zapłaty odszkodowania obliczonego metodą kosztorysową, tzn. stanowiącego

równowartość kosztów restytucji, czyli hipotetycznych kosztów naprawy tego pojazdu.

Sąd Okręgowy trafnie w rozpoznawanej sprawie uznał, że w świetle § 23 ust 1 pkt 7 OWU to powód powinien wykazać rzeczywistą wartość mienia, które uległy spaleni. Skoro powód nie wykazał tej wartości, w szczególności nie dysponował dokumentami, pozwalającymi ją ustalić, to nie ma podstaw do obarczenia skutkami szkody ubezpieczyciela.

Zgodnie z art. 322 k.p.c., jeżeli *imprimis* w sprawie o naprawienie szkody, sąd uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe, nader utrudnione lub oczywiście niecelowe, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. W ocenie Sądu Najwyższego w sprawie dochodzenia roszczeń z umowy ubezpieczenia obejmującej pokrycie odszkodowania art. 322 k.p.c. znajduje zastosowanie. Natomiast przesłanki stosowania i zasady ustalania odpowiedniej sumy w rozumieniu tego przepisu wynikają z utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z 17 lutego 2009 r., I PK 160/08, OSNP 2010, nr 17-18, poz. 213; z 19 grudnia 2013 r., II CSK 179/13, OSNC-ZD nr B/2015, poz. 22; z 14 lutego 2007 r., II CSK 423/06; z 30 maja 2000 r., IV CKN 919/00; z 9 listopada 2011 r., II CNP 23/11; z 20 października 1999 r., III CKN 381/98; z 14 lipca 2004 r., IV CK 573/03; z 21 listopada 2008 r., V CSK 207/08; z 2 czerwca 2010 r., III CSK 245/09; z 17 listopada 2010 r., I CSK 671/09). Naruszenie art. 322 k.p.c. może nastąpić, gdy szkoda została udowodniona co do zasady, a wykazanie jej wysokości jest niemożliwe lub nader utrudnione. Z art. 322 k.p.c. sąd może zatem skorzystać, jeżeli po wyczerpaniu wszystkich dostępnych dowodów okaże się, że ścisłe udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Norma art. 322 k.p.c. nie zwalnia powoda z konieczności wykazania tego, że roszczenie jest usprawiedliwione co do zasady (zob. wyroki SN: z 31 stycznia 2019 r., V CSK 599/17; z 2 października 2015 r., II CSK 662/14; z 19 grudnia 2013 r., II CSK 179/13; z 2 marca 2012 r., II CSK 362/11). Ewentualne trudności dowodowe, które ujawniły się w toku rozpoznania sprawy, nie zwalniają z obowiązku dowiedzenia wystąpienia szkody, niezależnie od wykazania jej ewentualnej wysokości, do której może mieć zastosowanie art. 322 k.p.c. Trafnie przy tym wskazuje strona skarżące, iż art. 322 k.p.c. nie może być traktowany jako narzędzie niwelujące skutki zaniechań

poszkodowanego - czy to powstałych na etapie ewidencjonowania powierzonego mienia, czy też wynikłych na etapie postępowania dowodowego.

Z tych przyczyn na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzeczono jak w sentencji, zaś o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 398²¹ k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c.

[SOP]

[ms]